



dom typu „Vela” składa się z trzech modułów ułożonych w literę „C”. Wolną przestrzeń – pomiędzy ramionami litery – wypełniono tarasem zbudowanym z desek. Całość ma 140 m²

Moduł, kontener,
mobil, dom gotowy...

Jak to nazwać?

Świeżo upieczona
magister architektury
kupiła budynek, który
dostarczono

jej pod wskazany
adres. Rozpakowano,
skręcono i ustawiono
na palach – dobry
metr nad ziemią.

To wszystko bez
rozkopywania łąki,
z której Agnieszka
jest tak dumna.
Co więcej – łąka
przechodzi teraz
swobodnie
pod jej podłogą.



zdjęcia HANNA DŁUGOSZ

stylizacja KATARZYNA MORSTIN-SURZYCKA

tekst PIOTR BARAN

JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA

ODERWANY OD ZIEMI

w domach typu „Bumati” ściany wykonane są z nowoczesnego betonu – keramzytu. Pomimo wielu przeszkleń nie ma obawy, że w nich zmarzniemy. Współczynnik przenikania ciepła wynosi 0,18. „Bumati” to oferta dla posiadaczy własnej działki, którzy nie mają czasu i nerwów na prowadzenie budowy. Wystroj tego wnętrza jest na wskroś nowoczesny. Kanapa, za sprawą organicznej formy, wpisuje się w krajobraz za oknem. Tylko intensywna barwa wyraża jej odrębność, a zarazem przynależność do świata techniki. Krzesła Verner’a Pantona na tarasie nie mają cywilizacyjnego „pęknięcia”. Zarówno kształtem, jak i barwą nawiązują do wyglaskanych deszczem wapiennych skał.



TU JEST
POMYSŁ



Jadalnia i kuchnia przedzielone są prostopadłą do szklanych ścian wyspą roboczą. Dodatkową „kurtynę” tworzy rząd nisko zawieszonych lamp halogenowych. Czerwień wśród grafitu i bieli pojawia się jako dekoracyjny akcent – coś w rodzaju broszki. Ściana kuchenna jest integralną częścią wnętrza. Zamawia się ją u producenta domu

Salon jest przeszklony z obu stron. To i dobrze, i źle. Przez uchylone drzwi tarasowe wlatują i motyle, i ptaki...

Operacja ustawiania domu trwała cztery dni. Teraz, po kilku tygodniach, trawa, przydeptana przez robotników, zdążyła się podnieść i modernistyczna willa wygląda, jakby stała tu od wielu lat. Może jednak przesada, że od wielu. Wtedy na relingach rozpiętych w bocznych elewacjach widzielibyśmy bujne powoje: bluszcz lub groszek pachnący. Na razie rośliny kielkują.

z fabryki na zieloną trawkę

Mobilne moduły mieszkalne, z których powstał dom Agnieszki, produkuje krakowska fabryka, należąca do polskiej korporacji Buma. Oddawane są w różnych konfiguracjach. Opisywana willa ma kształt położonej na boku wydłużonej litery „C”. Tak zwany standard deweloperski obejmuje podłogi, ceramikę, ogrzewanie, armaturę i meble – ale tylko te, które są integralną częścią elementów stałych (ścian, sufitów). Po meble wolno stojące, pościel i zasłony musimy wybrać się do sklepów.

Agnieszka, właścicielka opisywanego domu, po raz pierwszy spotkała się w podobnych konstrukcjach w Londynie. Ze zdziwieniem, ale i dumą przyjęła do wiadomości to, że część sporego osiedla przeznaczonego dla brytyjskiej klasy średniej wykonano w jej ojczystym kraju.

Małgorzata Michalska, dyrektor handlowy Bумы, dobrze pamięta brytyjską inwestycję. Do przewiezienia modułów próbowała wynająć samolot, ale w zasięgu był tylko taki, który może unieść 9 ton. Tymczasem moduł waży powyżej 20.

50-metrowy taras wykonany jest z desek bankirai. Ich płowiejąca na słońcu brązowa barwa obdarza industrialną konstrukcję naturalnym ciepłem. O ciepło techniczne dba ogrzewanie kanałowe. Duża lustrzana lampa nad białym blatem wyznacza obszar jadalni





Na takie okno w łazience może sobie pozwolić tylko ten,
kto dobrze żyje z sąsiadami



wolno stojąca wanna marki Duravit przy szybie z prawie niewidoczną stolarką wygląda jak okręt gotowy do odcumowania. Ta aranżacja oddaje przywiązanie właścicielki do luksusu. Także estetycznego. Okazuje się, że w domu o maksymalnie uproszczonej formie jest sporo miejsca na ekstrawagancje. Na grę kątów prostych z obłościami. Cywilizacji z naturą. Zupełnie jak w galerii sztuki współczesnej ▷



mobilny dom charakteryzuje się tym, że można go rozkręcić i przewieźć w inne miejsce. Meble jakby nawiązują do tej funkcji. firmy Artemide. Na szafce świeci szklane „Avocado” proj. Tomasza Rudkiewicza. Kąt nad łóżkiem może być ciemny, skoro do wnętrza wlewa się tyle światła.

Jeden ze skrajnych modułów stał się sypialnią dorosłych, drugi – pokojem dziecięcym. Oba pomieszczenia łączy (i dzieli zarazem) salon z kuchnią

Ostatecznie wysłali swoje konstrukcje na platformach kołowych. 900 km. W transporcie stłukło się... kilka żyrandoli. Reszta dotarła w stanie idealnym.

W Polsce moduły także podróżują na platformach. Zespolecie ich trwa nie dłużej niż 4 dni od momentu dostarczenia... przesyłki? – Można to tak określić – uśmiecha się Małgorzata Michalska. Agnieszka omówiła z nią najdrobniejsze szczegóły, nawet kolor fug w łazience. Dyspozycje inwestorki znalazły się później w specyfikacji, która trafiła do fabryki.



Są lekkie i kubistyczne. Nad łóżkiem widzimy „ruchliwe” lampki nocne
Na ścianie grafika Marcina Surzyckiego w technice intaglio

Dom kosztował 960 tys. zł. Transport do Jury
za to – ani złotówki, bo w promieniu 300 km
od Krakowa firma dostarcza towar zupełnie
gratisowo.

co będzie za 60 lat?

Zagadnięta o reakcje klientów, Małgo-
rzata Michalska mówi, że ich pytania nieraz
ją zaskakiwały. Jednak na wszystkie odpo-
wiedziała. – Ludzi interesuje, czy na płaskim
dachu nie gromadzi się śnieg, który może stać
się przyczyną awarii – opowiada.





trójwymiarowa tapeta ze wzorem puzzli wpisuje się w futurystyczną, przestrzenną architekturę. W pokoju syna Agnieszki, Marcina, podłoga wyłożona jest miękką wykładziną. Gdybyśmy jednak spojrzeli na to pomieszczenie z zewnątrz domu, zobaczylibyśmy je obramowane stalowymi kątownikami

Choć mama preferuje designerskie odcienie szarości, synowi zafundowała dużo żywej czerwieni

Wtedy tłumaczy, że jest tam specjalna membrana, w której śnieg się roztapia i spływa rynną. Dach jest wystarczająco mocny, by dało się po nim chodzić. Można tam zrobić luksusowy taras, a nawet ogród.

Ważne, czy dom zmieści się na drodze dojazdowej do posesji. – To też bierzemy na siebie – odpowiada Michalska. – Nim ruszą prace,

przedstawiciele firmy przyjeżdżają na działkę i sprawdzają grunt oraz możliwości dojazdu. Droga musi mieć minimum 5 m. W przeciwnym razie przesyłka może się zablokować.

markiza na słońcu

Agnieszka trawnika na dachu raczej nie zrobi. Wystarczy jej niski, obszerny taras,

z którego można zejść wprost na łąkę. Lub siadać bezpośrednio na rozgrzanych deskach. Gdy słońca jest za dużo i przeszkadza jej w czytaniu lub w projektowaniu, opuszcza markizy. Oczywiście za pomocą pilota – Bo trudno sobie wyobrazić odlotowy dom bez profesjonalnego, wielofunkcyjnego pilota – mówi. □